Mirosław Nizielski

Słowo socjalizm coraz częściej pojawia się w sferze medialnej. W ocenie trendów i decyzji społecznych, politycznych i gospodarczych kojarzonych w polskiej przestrzeni medialnej ze słowem socjalizm przeważają zwykle mity i fałsze. Warto zastanowić się nad rozumieniem tego słowa, a właściwie kryjącej się za nim idei, przez używających tego sformułowania. Dla jednych kryje się w tym zarzut powrotu do fałszywych rozwiązań politycznych i społecznych, dla części starszego pokolenia oznacza tęsknotę za czasami w których państwo zapewniało stabilizację życiową i możliwość awansu społecznego. Wśród ludzi młodych słowo to oznacza coraz częściej pragnienie radykalnej zmiany prowadzącej do eliminacji rosnącego rozwarstwienia społecznego w którym bogaci staja się coraz bogatsi, biedni coraz biedniejsi, a klasa średnia nie widzi szans na własny rozwój.
Skrajnym przypadkiem używania słowa socjalizm jest pogląd części zwolenników Konfederacji dla których socjalizmem jest każde odstępstwo od nieograniczonej wolności jednostki i całkowitego podporządkowania losu jednostki jej własnej zaradności i odziedziczonego statusu społecznego. Państwo jako struktura potrzebne jest wg tych poglądów jedynie dla realizacji bezpieczeństwa zewnętrznego i utrzymania zastanego porządku społecznego.
Rozważając rolę państwa w powiazaniu z socjalizmem warto zwrócić uwagę na coraz silniej realizowaną przez PiS tendencję do upaństwowienia wszelkich przejawów życia gospodarczego i społecznego. W sferze gospodarki przejawia się to przez wykupywanie lub przejmowanie prywatnych banków, łączenie spółek skarbu państwa w coraz większe konglomeraty i wykupywanie przez nie innych podmiotów. Przykłady to przejęcie bez odszkodowania Get in Banku, rozrost PZU, który z instytucji czysto ubezpieczeniowej stał się globalną instytucja finansową, koncentracja państwowych spółek energetycznych, czy wreszcie wkraczanie Orlenu do sektora medialnego.
W sferze społecznej to zamierzone przejęcie przez struktury państwowe szpitali prowadzonych obecnie przez struktury samorządowe. Do tego dochodzą stosowane wybiórczo systemy dotacji dla sfery kultury i nauki, mające na celu promocję poglądów akceptowanych przez organy władzy.
Kierownictwo Zjednoczonej Prawicy wierzy niezachwiane w omnipotencję państwa w sferze gospodarczej , a dla ułatwienia realizacji tego celu wprowadza rozwiązania prawne i strukturalne eliminujące wpływ innych poglądów na funkcjonowanie państwa. Zmiany w prokuraturze i sądownictwie, dążenie do podporzadkowania sobie Rzecznika Praw Obywatelskich, ograniczanie roli samorządów to przykłady realizacji tego zamierzenia. Powoli Polska zmierza w stronę modelu autorytarnego, przy jednoczesnym głoszeniu tezy o niezagrożonej demokracji.
Pozornie rozwiązanie te nawiązują do porządku prawnego i gospodarczego z czasów PRL. Nie można się temu dziwić ponieważ „Przywódca Polski” Jarosław Kaczyński wzrastał i kształtował swoje rozumienie prawa (łącznie z tezami doktoratu) w tym okresie i otoczony jest licznym gronem byłych członków PZPR. Wielu członków opozycji twierdzi, że Polska wraca w ten sposób do socjalizmu, co świadczy o niezrozumieniu ustroju PRL i jego tożsamości z socjalizmem.
Po pierwsze państwowa własność środków produkcji dominująca w PRL to w doktrynie socjalistycznej tylko jedna z możliwych realizacji zasady społecznej własności tych środków.

Podkreślali to działacze PPS od początku jej istnienia (np. Ignacy Daszyński w swojej broszurze „Pogadanki o socjalizmie" przypomnianej ostatnio na stronie internetowej PPS (www.ppspl.eu). Przedwojenna PPS rozwijała spółdzielczość jako istotną formę uspołecznienia. Takie też były priorytety PPS po wojnie, przerwane przez wymuszone przez Stalina w 1948 roku zjednoczenie (a właściwie wchłoniecie) PPS przez Polską Partią Robotniczą o światopoglądzie komunistycznym, a nie socjalistycznym. Po zjednoczeniu byli działacze PPS nadawali w miarę możliwości bardziej liberalny kierunek w ramach PZPR. Warto tu wspomnieć takie postacie jak Adam Rapacki, Jan Mulak , a nawet do pewnego stopnia Józef Cyrankiewicz. Uczeni o rodowodzie socjalistycznym wiedli też prym w instytucjach naukowych i związanych z kulturą, wielu z nich jak np. Jan Strzelecki, Krzysztof Dunin Wąsowski było aktywnymi członkami Polskiej Akademii Nauk.

Podstawowym warunkiem uspołecznienia jest współudział decyzyjny społeczeństwa, w tym w pierwszym rzędzie pracowników, również w zakresie wyboru zarządów oraz współodpowiedzialność pracowników za wyniki przedsiębiorstwa.

Formy realizacji społecznej własności to po pierwsze spółdzielczość, w której z założenia wszyscy członkowie spółdzielni maja równe prawa i obowiązki, wspólnie wybierają zarządy i na równych prawach uczestniczą w dochodach i stratach spółdzielni . Inną formą uspołecznienia są akcjonariaty pracownicze, które w swoim założeniu pozwalają pracobiorcom na udział w procesie decyzyjnym i wiążą go mentalnie z przedsiębiorstwem, co nie pozostaje bez wpływu na zaangażowanie w jego rozwój . Akcjonariaty pracownicze były rozpowszechnioną formą własności po II Wojnie Światowej w Kanadzie i częściowo w USA. Udziały w przedsiębiorstwie były imienne i niezbywalne (z wyjątkiem odsprzedaży firmie) przy zaprzestaniu pracy w tej firmie. Gdy zaczęła dominować filozofia neoliberalna, wprowadzono obrót wtórny tymi udziałami, Wielu pracobiorców sprzedało te udziały, dobrowolnie, bez świadomości skutków, że straciło status współudziałowca o określonych prawach współdecydowania i dużej gwarancji zatrudnienia i stali się w tan sposób typowymi pracownikami najemnymi ze znacznie zwiększoną podatnością na wyzysk.

Uspołecznioną formą może też być własność samorządów lokalnych jeśli ich zadaniem jest zaspakajanie potrzeb społeczności lokalnej, a nie wypracowywanie zysku. Ponadto działanie takich firm musi być poddane bieżącej ocenie tej społeczności np. przez odpowiednie kształtowanie składu Rad Nadzorczych. Do własności społecznej można też zaliczyć firmy prowadzone przez fundacje i stowarzyszenia. W obowiązującym prawie działają one jako spółki prawa handlowego. Potrzebne są nowe uregulowania bliższe modelowi spółdzielczemu niż spółce .Własność państwowa odznacza się małym uspołecznieniem. W tym przypadku uspołecznienie realizuje się jedynie bardzo pośrednio w akcie wyborczym gdy wybieramy określone partie z ich programami wyborczymi, a rządzący przyzwyczajają nas do faktu, że można tych programów bezkarnie nie realizować. Własność państwowa może w gospodarce socjalistycznej dotyczyć przedsiębiorstw strategicznych, które w założeniu są muszą być mniej wystawione na bieżący wgląd w ich działalność. Warunek uspołecznienia innych przedsiębiorstw państwowych to wprowadzenie rzeczywistej samorządności, co wymaga wypracowania i wdrożenia „Nowego Ładu" społecznego.

Wartości musi określać cała zbiorowość, a nie tylko jej wybrani przedstawiciele, ma ona prawo do należnej jej władzy, w szczególności do suwerennego decydowania o strategicznych wyborach gospodarczych, ustrojowych i kadrowych. Ten nowy ład musi być wypracowany przez socjalistów i całą lewicę.

W okresie późniejszego PRL stworzono pewną protezę uspołecznienia poprzez dość silną,

choć często fasadową pozycję związków zawodowych, a także działających w przedsiębiorstwach stowarzyszeń technicznych i zawodowych. Obecnie pozycja rozdrobnionych związków zawodowych jest bardzo słaba, a stowarzyszenia zawodowe zostały pozbawione jakiegokolwiek wpływu i prawie nie działają.Co więcej neoliberalne podejście ekip postsolidarnościowych doprowadziło do faktycznego sprywatyzowania firm państwowych przez nadanie im formy Spółek Skarbu Państwa, podlegających temu samemu rygorowi prawnemu, co spółki z sektora czysto prywatnego. Można złośliwie stwierdzić, że uspołecznienie spółek państwowych polega na zarządzanie ich przez członków tej części społeczeństwa, która jest rodzinnie lub partyjnie powiązana z PiS.
Dziwi, że w wystąpieniach działaczy lewicowych sympatyzujących z socjalizmem pojawia się postulat upaństwowienia szeregu dziedzin, ale nie towarzyszy im refleksja nad koniecznością rzeczywistego uspołecznienia tej formy własności. Bez tego grozi nam upowszechnienie PiS-owskiego modelu zarządzania majątkiem państwowym, który też w dużej mierze obecny był w czasach PRL .
Warto też zwrócić uwagę na kojarzenie z socjalizmem rozdawnictwa w postaci 500+, 13 emerytury itp. To model populistyczny, a nie socjalistyczny. W socjalizmie musi działać spójny i całościowy system opieki nad słabszymi i wykluczonymi, systemy sprawiedliwego i równego dostępu do usług społecznych takich jak zdrowie, oświata i kultura. W dość dużym stopniu system ten był realizowany w okresie PRL . Obecnie system ten jest w dużej mierze skomercjalizowany. To też problem który musi być silniej prezentowany w programach partii lewicowych.Problem fałszywego lub opartego na mitach rozumienia słowa socjalizm zawiera jeszcze wiele innych wątków, które wymagają dalszego rozwinięcia.

Mirosław Nizielski, *dr inżynier, wykładowca akademicki, działacz PPS*